NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ
Nr. 32. Nowy Targ dnia 6 sierpnia 1922 r. Rok I

GAZETA PODHALAŃSKA

19 27

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji i administracji : Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 900 marek, za granicą 2.000 marek. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 30 Mk.

Strajk od góry.

Każde przesilenie jest właściwie anarchją i jest strajkiem z góry. Jeżeli zły i szkodliwy jest strajk w jakiemś przedsiębiorstwie, a jeszcze szkodliwszym jest np. strajk górników, czy kolejarzy, to najbardziej szkodliwem jest przesilenie rządowe, które może być uważane za strajk z góry.

Taki strajk z góry hamuje wszelkie najpilniejsze sprawy państwowe, powstrzymuje rozwój życia gospodarczego, pobudza namiętności, niszczy walutę, a przez to szkodzi dotkliwie całemu społeczeństwu.

Jeszcze gorzej, gdy takie przesilenie przedłuża się w nieskończoność, jak się to obecnie dzieje, bo wtedy prócz strasznych szkód materjalnych, które musimy ponieść z własnej kieszeni, a które odbijają się zwykle na biedakach, tracimy jeszcze wiarę i zaufanie nie tylko do tych, którzy obecnie nami rządzą, ale zaczynamy naprawdę wierzyć, że my Polacy wogóle nie jesteśmy zdolni do rządów i że dlatego obcy nami rządzić powinni !

Widzimy więc, że taki strajk z góry, czyli przesilenie rządowe nie tylko niszczy materjalnie, ale prócz tego czyni olbrzymie szkody moralne, które państwo nie tak prędko będzie mogło wyrównać !

Na nieszczęście w Polsce dzisiejszej te „strajki od góry" są bardzo częste, a często nawet bardzo lekkomyślne. Mija zaledwie czwarty rok naszego bytu, a mieliśmy już coś około dziesięciu gabinetów, a ostatnie przesilenie pożarło około czterech gabinetów i trwa jeszcze. Cały niemal naród polski i cała prasa polska potępia to przesilenie, a jednak mimo tej jednomyślnej woli całego społeczeństwa, te strajki od góry są czemraz częstsze, czemraz dotkliwsze i czemraz złośliwsze. —

Ostatnie przesilenie dało się nam bardzo we znaki. Obniżyło ono naszą walutę, naraziło nas na straszną drożyznę, obniżyło powagę Polski za granicą do tego stopnia, że odmówiono nam pewnych już pożyczek na podniesienie i rozwój przemysłu, a wreszcie w szerokich masach podkopało zaufanie do państwa które jest kierowane nieudolnie i lekkomyślnie, skoro w niem możliwe są tak fatalne eksperymenty, jak obalanie rządów jednego po drugiem i całomiesięczne przesilenia !

Naród polski, broniąc państwa powinien postąpić konsekwentnie przy wyborach i posłać do sejmu dobór poważnych i mądrych ludzi, którzyby hydrze nierządu kark skręcić potrafili.

Nam nie wolno się bawić w lekkomyślne przesilenia, ani w walki klasowe i fanatyzm krańcowy, bo nie jedna klasa, czy kasta narodu, ale cały naród, prócz garści dorobkiewiczów i paskarzy wojennych jest wojną zniszczony, wyczerpany i pragnie przedewszystkiem ładu, spokoju i porządku !

Na strajk u góry, musimy odpowiedzieć obywatelskiem wezwaniem do porządku z dołu, a gdy to nie poskutkuje to nasze karty wyborcze zamienimy na broń skuteczną, która partyjne szkodnictwo i fanatyzm klasowy wytępić musi.

Zygm. Lubertowicz.

Warunki pracy nauczycielskiej na wsi.

(Ciąg dalszy).

I rzeczywiście gdy stan frekwencji trwał ciągle ten sam, i gdy trudno było nawet pomyśleć o jakiejś planowej nauce, podałem następnego miesiąca 22 gospodarzy na karę. Teraz już i wieś pokazała jak traktuje szkołę i nauczyciela. Zaczęto knuć spiski przeciwko mnie, ludzie nawet tacy, wobec których nadużywając zresztą mego prawa okazałem aż zanadto wiele względów nie podając ich do kar, poczęli szkodzić mi materjalnie i moralnie. Nic więcej we wsi dostać nie mogę, o co się jednak wcale nie troszczę, dzieci szkolne poczynają mi się zakradać do ogrodu i niszczyć go, obrywając malutkie jeszcze jabłka, wyrywając kwiaty z ogrodu i jarzyny. Słuchy mię dochodzą również o pogróżkach, skierowanych przeciw mnie, wobec czego zmuszony jestem donieść o tem i Policji państwowej. Mało na tem wszystkiem. Chęć odwetu i zemsty przybrała szersze rozmiary. Otóż Zwierzchność gminna w osobie gminy Madejówka wniosła oskarżenie oszczercze i pozbawione cienia prawdy do Starostwa i Rady szkolnej powiatowej przeciw mnie, żądając mego ukarania, pouczenia o obowiązkach i tp. Prawdopodobnie naczelnik gminy wykorzystał sposobność, że dzieci szkolne pewnego razu po odbyciu nauki szkolnej w powrocie do domu, jak to wielokrotnie czyniły, chodziły po wodzie i popod kamieniami chwytały ryby, lub też dało mu powód do oskarżenia to, że ja sam rzeczywiście dowiedziawszy się od ludzi, że w potoku płynącym poblisko znajdują się ryby, które można łowić, i z których także i moi poprzednicy korzystali, poleciłem kilku starszym chłopcom szkolnym. by się mi przy sposobności wystarali o parę ryb. I rzeczywiście dwa razy przynieśli mi po parę ryb i to tak zwanych tutaj „głowaczów", których ludzie sami tutaj nie jedzą z powodu rzekomej małej wartości. Czy ten czy poprzedni fakt był powodem, dosyć, że wójt oskarżył mię przed wyżej wymienionymi władzami, jakobym ja zamiast uczyć, w godzinach szkolnych polecił dzieciom szkolnym rozmyslne tępienie narybka „pstrąga". Następnie korzystając z tego, że po przybyciu tutaj starałem się o zaprowadzenie czystości w budynku szkolnym wewnątrz i zewnątrz i pewnego razu strąciłem tyczką kilka starych resztek wróblich gniazd, zwisających ze strzępami szmat i trawy z pod dachu szkoły, oskarżył mię, że w obecności wszystkich dzieci szkolnych zniszczyłem wszystkie gniazda jaskółcze pod dachem szkoły, szkodząc przez to Podhalu. Gniazd tych miało być około 10 jak twierdzi w oskarżeniu wójt. Całe to oskarżenie jest z gruntu fałszywe i kłamliwe i dlatego sprawę musiałem skierować na właściwą drogę, aby oszczerstwo zostało ukarane. Ani bowiem zjedzenie paru pospolitych głowaczy z potoku gminnego, ani usunięcie resztek gniazd wróblich za zbrodnię poczytane być nie może, bo głowacz nie jest państwowo chronioną rybą, a że nie usuwałem gniazd jaskółczych, to najlepszy dowód, że ich obecnie jest aż 38 na strychu i to samych gniazd jaskółczych, prócz kilkudziesięciu gniazd wróblich.

Każdy nieuprzedzony człowiek przyznać musi, że ta ilość gniazd na jednym strychu szkolnym świadczy, że ptaki te mają zupełną autonomję i tolerancję. Otóż całe oskarżenie naczelnika gminy jest zemstą za karanie ludzi, za nieregularne uczęszczanie do szkoły. Tymczasem lud musi zrozumieć, że nauczyciel to nie lalka którą wodzić można dowoli za nos i robić z nią co się komu podoba, ale trzeba pomóc temu nauczycielowi w pracy nad podźwignięciem ludu z ciemnoty, a nie szukać zemsty i grozić za to, co on wedle swoich przepisów obowiązany jest zrobić i zrobić musi bo to jego służba, inaczej straci ją. Zamiast szukać zemsty i to zupełnie na fałszywej drodze, lepiejby Zwierzchność gminna pouczała ludzi, że gdy potrzebują dziecka w domu, że gdy chcą to dziecko na jakiś czas zostawić w domu, a mają ku temu ważne przyczyny, to muszą iść z tem do nauczyciela, przedstawić mu wszystko, a nauczyciel z pewnością każdemu doradzi co ma zrobić, gdzie ma się udać, napisze o ile coś będzie potrzeba, by zwolnienie dziecka uzyskać, bo ludzie muszą zrozumieć, że nauczyciel ma swoje przepisy, których się musi trzymać. Ale przy takiej obojętności ludzi dla szkoły, nie pomógłby nawet anioł. Bo gdy nauczyciel widzi, że ludzie lekceważą sobie jego upomnienia, nie chcą przyjść gdy ich wzywa by się usprawiedliwili z nieposyłania dzieci do szkoły, to dlaczegoż potem się gniewać i mścić niegodnie na nauczyciela jeżeli ten, zmuszony postępowaniem ludzi ucieka się do ostatecznych środków jakie mu stoją do dyspozycji tj. do karania ludzi? Czy ten lub tamten nauczyciel, zawsze będzie spełniał swój obowiązek. Wszak i ja byłbym w prawie, a nawet było to moim obowiązkiem więcej ludzi podać na karę, a podałem zaledwie czwartą część. Wszak nauczyciel nie jest po to aby sam chodził po wsi od domu do domu i pytał się każdego, dlaczego nie posyła dziecka do szkoły. Wszak gdy ktoś z ludzi potrzebuje czegoś czy adwokata, czy urzędu podatkowego to sam musi iść tam, gdzie wie, że mu coś zrobią dobrego. Nauczyciel to urzędnik państwowy, na którym ciąży ciężka praca, nauczanie to nie rozrywka to praca i to ciężka praca. Jakież względy zaś może mieć nauczyciel dla ludzi, gdy ci zamiast pomagać utrudniają nauczycielowi pracę, by zamiast w domu dalej kształcić dzieci swoje i wyrabiać w nich wdzięczność dla nauczyciela za jego pracę, gdy zamiast tego ludzie sami podszczuwają swe dzieci przeciw nauczycielowi. A tymczasem zamiast wdzięczności spotyka się nauczyciel z czarną niewdzięcznością, ze zemstą i t. p. Taki stan musi ustać. lud musi poznać, że od oświaty ludu zależy jego dobro-

byt. Państwo musi się starać wykorzenić ciemnotę i nieuctwo ze swych granic, bo inaczej nie może mieć poważania za granicą, a temsamem nie może znaleźć środków dla polepszenia doli swych obywateli. Jeżeli lud dziś skarży się na biedę, na drożyznę, to niech zrozumie, że w dużej części sam sobie jest winien.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Artur Lorek
Kierownik szkoły w Rdzawce.

Praktyczne rady gospodarcze.

Parę słów o włościańskiej hodowli bydła.

Bydło w gospodarstwie włościańskiem, to zwierzę niezbędne, to też im wyżej kultura stoi w jakimś kraju tem więcej trzymają tam bydła i tak naprzykład na 1 klm. kwadratowy chowała Belgja 63 sztuk, Szwajcarja 36 sztuk, Austro-Węgry 15 sztuk, Rumunia 19 sztuk, a Rosja nieco więcej nad 6 sztuk. Podobny stosunek zachodzi między włościaninem zachodnio a wschodnio małopolskim i gdy pierwszy trzyma n. p. 8 sztuk, to drugi na tej samej przestrzeni gruntu ma jedną krowę i jałówkę, rzadko kiedy można spotkać dwie krowy.

Jednak naszej, nawet zachodnio małopolskiej kulturze włościańskiej daleko do kultury Szwajcarji, czy Belgji i wahałbym się mierzyć naszą kulturę ilością bydła, choć go jest bardzo dużo na jednostce przestrzeni. To tylko jest pocieszającem objawem, że się spieszymy za innymi narodami, chcemy im nadążyć, chociaż w długi pochód wybieramy się, zbyt lekko i zachodzi obawa, że w drodze ustaniemy.

Szwajcar, Holender, czy Belgijczyk ma własną swoją rasę bydła, a biedny małopolski włościanin trzyma pstrokaciznę i stara się aby tylko tanio nabył i do najtańszego buhaja krowę doprowadził. Hodowca szwajcarski, holenderski, czy belgijski należy zawsze do Związku hodowlanego i poddaje się tegoż przepisom, które każą płacić pewną kwotę od sztuki na utrzymanie urzędników i ksiąg Związku, ponadto pod względem doboru dochowu nie właściciel bydła jest panem w oborze ale urzędnik towarzystwa, który „wydziwia", a gospodarz słucha i do jego rad się stosuje. Ale też do Szwajcarji, czy Holandji jedzie cały świat po bydło, a do Małopolski chyba jaki małomiasteczkowy kłapciuch po lichy materjał rzeźny.

W Belgji, Holandji, Danii czy w Szwajcarji bydle miewa takie pastwisko, że na niem napasie się do syta zaś w Małopolsce przychodzi głodniejsze niż na pole szło. To też śmiało można twierdzić, że włościańskie pastwiska są wprost nieszczęściem hodowli małopolskiej i jest dużo przykładów, że gminy o miedzę sąsiadujące mają piękne bydło, jeżeli nie posiadają wcale pastwiska, zaś inne mające rozległe pastwiska hodują nędzę w krowich skórach. Otóż może mi zarzucisz bracie z gór, że w twoich stronach nie może być lepsze bydło, a ty z dolin, że tam ziemia lepsza. Otóż dowiedz się że Szwajcarja ma najwyższe góry w Europie i najcięższe bydło, zaś Ty z dolin pamiętaj że w Belgji czy Holandji człowiek wydziera morzu ziemię, albo posiada piaski i rozległe torfowiska, które pracą i nakładem grosza zamienia na pastwiska takie, aby się bydle wykarmić mogło.

Ty bracie włościaninie polski, jesteś mocno wierzącym w Boga, ale bezwiednie grzeszysz, bo zanadto zdajesz się na Jego dobroć i chcesz, aby Pan Bóg za ciebie robił, bo inaczej trudno tłómaczyć utarte zdanie: „Jak Bóg da, to będzie, a nie da to nie będzie". Holender, czy Szwajcar, chociaż nie zawsze katolik, także w Boga wierzy, przed nim się korzy, lecz w pracy na Pana Boga się nie zdaje, ale uczy się, słucha rad doświadczonych i jest kontent z ojcowizny, nie odczuwa głodu ziemi, bo z morga zbiera tyle, ile Ty z pięciu, Do tego doszedł nauką i pracą.

Belgijczyk, czy Holender trzyma bydło w stajni zdrowej, suchej, jasnej, przewiewnej, zaś małopolski włościanin dusi swe bydło w budynku niskim, ciemnym, nie przewietrzanym.

Szwajcar czy Duńczyk zdaje sobie sprawę, że bydle potrzebne jest człowiekowi, który lubi n. p. ziemniaki, ale maszczone i przy pracy nie zadowolni się gołym chlebem, ale żąda sera, kiełbasy lub kilka jaj. Wprawdzie krowa jajecznicy ani kiełbasy nie jada, ale musi dostać podobny składnik białkiem i tłuszczem zwany, w postaci karmy „omastą" u nas zwanej, jak n. p. w otrębach, makuchu, śrócie z ziarna i t. p. i to tem więcej, im więcej daje mleka.

Za granicą nie są znane lub dawno zapomniane komisje licencjonujące, bo tam morawski „sedlak" niemiecki „Bauer", czy belgijski „waysan" nie szuka najtańszego buhaja, zresztą tam takich niema, ale stara się, aby gmina nie była nigdy bez dobrego rozpłodnika, albowiem ma on być głową rodu krowiego, podstawą hodowli i dochodu wieśniaka.

Podał swój.

Wieści z Polski i ze świata.

Nareszcie nowy rząd. Po sześćdziesięciodniowem przesileniu tworzy się nareszcie nowy rząd. Głównym rdzeniem nowego rządu jest lewica, która obecnie wraz z Klubem pracy konstytucyjnej ma większość 222 głosy.

Na premiera nowego rządu wskazał naczelnik państwa Dra Juljana Nowaka rektora Akademji krak.

Gabinet ten ma się składać z następujących ministrów.

Premier: Rektor Dr. Julian Nowak.
Minister spraw zagr.: Narutowicz.
Minister spraw wewn.: Kamieński.
Minister skarbu: Jastrzębski.
Minister kolei: Marynowski.
Minister pracy: Darowski.
Minister oświaty: Chlamtacz.
Minister sprawiedliwości: Dr. Panek (albo adw. Dwernicki.)
Minister robót publicznych: Rybicki.
Minister przemysłu i handlu: kierownik Strassburger.
Minister poczt i telegr: kierownik Dobrowolski (na ministra upatrzony poseł Stesłowicz).
Minister zdrowia: Chodźko.

Ordynacja wyborcza została uchwalona w całości Przyjęto ordynację do sejmu i senatu.

Następnie Sejm uchwalił na skutek listu min. spraw wewnętrznych, który zakomunikował, że administracja nie będzie w możności przygotować wyborów technicznie do 29 października, aby wybory do Sejmu odbyły się 5-ego listopada, do senatu zaś 12-go listopada.

Demobilizacja rocznika 1899. Ogłoszona przed tygodniem demobilizacja rocznika 1899 ma być w końcu bieżącego miesiąca całkowicie ukonczona.

Obecnie wre gorączkowa praca nad przygotowaniem kart ewidencyjnych zwalnianych żołnierzy. Nadto każdy żołnierz musi stawić się u lekarza wojskowego, celem uzyskania zaświadczenia, iż nie podlega on chorobom wenerycznym. Należy zaznaczyć, iż w razie ujawnienia choroby wenerycznej, szeregowi nie zostaną puszczeni do domu aż do czasu przejścia ostrego jej okresu.

Szarańcza. Z powiatów Lidzkiego i Wilejskiego nadchodzą alarmujące wiadomości o ukazaniu się jakiegoś szkodnika polnego, mającego wielkie podobieństwo do szarańczy. Owady szerzą się z wielką szybkością i niszczą wielkie obszary pól.

W pobliżu Mołodeczna w powiecie Wilejskiem w ciągu kilku dni zostało doszczętnie zniszczonych kilkaset morgów zasiewów. Ucierpieli głównie włościanie.

Znowu pożary. W Gniazdowie pod Koziegłówkami wybuchł gwałtowny pożar.

Spłonęło doszczętnie 45 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i stodołami. W oborach spłonęło kilka sztuk bydła i trzody chlewnej, której nie zdołano wyprowadzić. W jednym z płonących domów znalazła śmierć chora umysłowo dziewczyna wiejska, która przygnieciona została walącemi się belkami sufitu.

Straty poniesione przez pogorzelców obliczane są na dziesiątki miljonów marek.

Surowica przeciw tyfusowi. Paryska Akademia medyczna donosi o pomyślnych wynikach zastrzykiwania surowicy przeciw tyfusowi niemowlętom w wieku od 2 do 20 miesięcy.

Wszystkie dzieci, którym zastrzyknięto surowicę znajdowały się przez miesiąc pod obserwacją w czasie której zdołano stwierdzić bardzo pomyślny stan ich zdrowia.

Wyłapanie przemytników. We Lwowie aresztowano 14 żydów, którzy trudnili się przemycaniem złota i srebra do Niemiec. Odebrano im 100 kg. srebra, a 60 kg. złota, oraz trzysta tysięcy marek niemieckich.

Wiele ziemi rozparcelowano dotąd w Polsce. Ogółem do roku 1922 rozparcelowano z ramienia urzędów i przez osoby prywatne, 263.902 ha. W roku zaś 1922 znajduje się w parcelacji 312.653 ha. z tego 140.013 ha, parcelują urzędy ziemskie.

Pozostaje pozatem dla skomasowania w Kongresówce około 4 miljony ha. w Małopolsce około 5 miljonów ha. Do roku 1922 urzędy ziemskie skomasowały 5.916 gospodarstw w 165 wsiach, na obszarze 52.654 ha. i zlikwidowały serwituty w 1.736 gospodarstwach, 78 wsiach. W roku 1922 prace komasacyjne prowadzone są w 978 wsiach na obszarze 393.426 ha. a likwidacja serwitutów w 851 wsiach (21.355 gospodarstw). Należy stwierdzić, że tempo i zakres prac w roku 1922 jest większy, niż we wszystkich trzech ubiegłych latach razem wziętych.

Nędza bolszewicka. W guberniach chersońskiej, połtawskiej, samarskiej, głód przybiera wprost zastraszające rozmiary. Ludność spożyła już psy i koty, a obecnie zabrała się do spożywania szczurów i myszy.

Sowiety przewidują z góry skutki tego stanu, robią gwałtowne zamówienia zboża z Ameryki, płacąc z góry złotem.

Jak będziemy wybierali posłów? Wybory do Sejmu dokonywują się na zasadzie głosowania;

Równego, tajnego, powszechnego i bezpośredniego, proporcyonalnego i bez różnicy płci, a więc sześciorakiego.

Głosuje się nie na jednego kandydata, ale na listy. —

Te listy będą numerowane. Kandydatury są zgłaszane ze zgodą kandydata na 30 dni przed wyborami. Muszą być one poparte przez 150 wyborców danego okręgu. Lista okręgowa kandydatów nie może przewyższać dwukrotnie liczby posłów, przypadającej na ten okręg. —

Przepisy dla kandydatów z listy państwowej. Państwowe listy kandydatów powinny być zgłaszane pisemnie komisarzowi wyborczemu niepóźniej niż 40-go dnia przed dniem wyborów.

Zgłoszenia winny być podpisane przez pięciu posłów, względnie senatorów, lub conajmniej tysiąc wyborców z dwu okręgów, po 500 z każdego. Liczba kandydatów nie może przekraczać 200.

Głosuje się białemi kartkami, na których można

wypełnić lub wydrukować numer listy. Kartki owe wkłada się do kopert ostemplowanych, które wyborcy otrzymują dopiero w samym lokalu wyborczym.

Głosowanie trwa przez 12 godzin, od 9 rano do 9 wieczór, a po jego zamknięciu natychmiast się przystępuje do obliczania głosów.

Kongres pokoju w Londynie. W Londynie zaczął obrady międzynarodowy kongres pokojowy, na który przybyło 600 delegatów zastępujących 22 narody. Do kongresu będą dopuszczeni i Niemcy.

Sejm śląski. Śląsk będzie miał swój osobny sejm. Razem Górny Śląsk i cieszyński będzie miał 48 mandatów.

Na każdych 25 tysięcy ludności przypada jeden mandat. Wybory mają się odbyć dnia 24 września roku bieżącego.

Emigracja do Francji. W Oświęcimiu przy Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w barakach została otwarta ekspozytura Delegacji Centralnego Komitetu Kopalń Francuskich przy Misji francuskiej, która uskutecznia zapisy górników pragnących wyjechać na pracę do kopalń we Francji.

Ekspozytura przyjmuje zgłoszenia górników (rębaczy, uczni rąbaczy) w wieku od 19 do 45 lat na warunkach następujących: ośmiogodzinny dzień pracy, płaca równająca się płacom górników francuskich (od 15 do 23 franków dziennie), korzystanie na równi z górnikami francuskimi z kasy chorych, ubezpieczenie od wypadku, kasy emerytalnej i kooperatyw. Dodatki na dzieci górników polskich. Mieszkanie z kopalni. Wyjeżdżający nie ponoszą kosztów podróży.

Ekspozytura w Oświęcimiu działa na zasadzie umowy francusko polskiej z dnia 3 września 1919 r. (Dziennik Ustaw Nr. 41).

Równocześnie z otwarciem powyższej ekspozytury dnia 27 b. m. biuro tejże Misji w Częstochowie zostało zwinięte.

KRONIKA

Redakcja Gazety podhalańskiej poszukuje miejsca w Zakopanem w biurze, lub pensjonacie, dla wdowy po profesorze gimnaz. znajdującej się obecnie w przykrem położeniu, za której uczciwość, rzetelność i pracowitość zaręcza.

Redakcja poszukuje również zajęcia dla akademika, sieroty po profesorze gimnaz. którego, jako nauczyciela domowego gorąco może polecić.

Kto chce znaleźć rzetelną pracę, a przytem pomóc prawdziwie potrzebującym zechce łaskawie zgłosić się do redakcji.

Wycieczka Sokoła nowotarskiego w Tatry pod przodownictwem naczelnika Sokoła p. J. Lubertowicza, zebrała przeszło trzydziestu druhów i druhin.

Wycieczka w ostatnich dniach lipca, przy prześlicznej pogodzie przeszła przez Zawrat do Morskiego Oka i z powrotem przez Wrota Chałubińskiego, na Zawory i Liljowe.

Podziwiając cuda tatrzańskiej przyrody, przewędrował Sokół nowotarski swą drogę z pieśnią na ustach, wesoło i z korzyścią.

Wakacyjny Kurs Uniwersytecki dla nauczycielstwa w Zakopanem. W dniu 25. lipca b. r. otwarty został V uniwersytecki Kurs wakacyjny dla nauczycielstwa szkół powszechnych w Zakopanem zorganizowany przez Zarząd główny Z. P. N. S. P. przy poparciu Ministerstwa W. R. i O. P. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym w którem wziął udział Zarząd Kursów wraz z uczestnikami i zaproszonymi gośćmi odbyło się inauguracyjne zebranie w sali Sokoła w obecności zaproszonych przedstawicieli władz i instytucyj kulturalno-naukowych. Przybyli między innemi prelegenci, burmistrz Zakopanego p. Kozłowski, prezes Sokoła p. inż. Krobicki, Dyrektor miejscowej szkoły Górka. Zebranych powitał w imieniu Zarządu głównego Związku P. N. S. P. p. Leon Patyna i otworzył kurs przemówieniem, w którem nakreślił rolę nauczyciela w Polsce i konieczność nieustannego doskonalenia się z tytułu odpowiedzialnego stanowiska, jakie w narodzie naszym zajmuje nauczycielstwo szkół powszechnych Zanim postulat organizacji nauczycielskiej w sprawie wykształcenia akademickiego dla nauczycielstwa szkół powszechnych będzie uwzględniony, przez miarodajne czynniki, nauczycielstwo musi samodzielnie stwarzać sobie źródła wiedzy stojącej na poziomie uniwersyteckim. Następnie omówił cztery działy, na które pracę na kursie podzielono.

1.) Dział filozofji, psychologji i pedagogiki, 2.) Dział geografi z przyrodą, (z uwzględnieniem nauki o Tatrach, 3.) Dział języka polskiego i nauki o polsce współczesnej, 4.) Szkoły pracy.

W imieniu uzdrowiska przemawiał burmistrz p. Kozłowski wyrażając radość z powodu napływu nauczycielstwa do letniej stolicy, tego nauczycielstwa, które rozpowszechnia miłość dla czaru tatrzańskiej przyrody. P. Kozłowski podniósł, że Zarząd Główny Związku P. N. S. P. dąży z uporem w dzisiejszej Polsce niespotykanym do stworzenia z wakacyjnych kursów uniwersyteckich dla nauczycielstwa stałej instytucji naukowej i obiecał w imieniu gminy pomoc w uzyskaniu warunków materjalnych dla tej tak ważnej dla nauczycielstwa, a pośrednio dla całego narodu placówki kulturalnej.

Po małej przerwie prof. Dr. Marjan Odrzywolski wygłosił wykład inauguracyjny na temat „Zagadnienie prawdy". Z prelegentów obok wymienionego wykładają na kursie: Dr. Henryk Elzenberg z Warszawy „Etykę utylitarną". Dr. Henryk Rowid

„Prądy pedagogiczne doby obecnej" i „Podstawy teoretyczne szkoły pracy", Prof. Dr. Antoni Peretiatkowicz z Poznania wykłada o Państwie współczesnem i konstytucji, Dr. Michał Grażyński z Krakowa „Zagadnienia ustroju Polski", Dr. Walery Goetel z Krakowa „O powstaniu Tatr", Dr. Wiktor Kuźniar z Krakowa „Z geologji Tatr", Prof. Dr. Jerzy Smoleński z Krakowa „Analizę krajobrazu Tatr", Prof. Dr. Konstanty Stecki z Zakopanego „Życie roślin w Tatrach" Prof. Dr. Tadeusz Szydłowski z Krakowa „Wiadomości o sztukach plastycznych ze szczególnem uwzględnieniem Podhala", Prof. Piotr Jaworek z Krakowa „Historję języka polskiego", Prof. Dr. Kazimierz Nitsch z Krakowa „O języku staropolskim i ludowym", Prof. Henryk Policht „Rysunek metodyczny i roboty ręczne w szkole powszechnej", Prof. Stanisław Wójcik "Modelowanie w szkole powszechnej". Nadto prof. Odrzywolski mówi na temat „Życie jako rozwój świadomości" i „Dynamiczne czynniki wychowania". --

Kurs liczy 120 uczestników ze wszystkich stron Polski, nawet z najdalszych kresów. Dr. Rowid zaraz wyjechał na kongres wychowania do Genui, zastępuje w kierownictwie p. Leon Patyna. Sekretarzem kursu jest p. Stanisław Oppenauer z Krakowa.

Mąż z grzeczności komedja odegrana przez amatorów Tow. imienia Chopina w Nowym Targu zebrała wiele publiczności. Całość sztuki odegrano sprawnie ku dużej uciesze publiczności. Wyróżnił się zwłaszcza p. Jarosz w roli czyściciela oficerskiego, p. Wasch w roli kapitana, p. Skrzywanówna w roli młodej mężatki, p. Staszel w roli naiwnego męża i cały szereg pań i panów. Publiczność bawiła się dobrze na przedstawieniu i wyszła z niego zupełnie zadowolona.

Czy się opłaci? Niektórzy gazdowie mający lasy w Gorcach wycinają całemi morgami dwudziestoletnie lasy na polany dla pasenia owiec. Dzieje się to zwłaszcza na „Obidowskiem".

Mówiliśmy o tem ze starymi gazdami, wątpią oni, czy ta polana przyniesie większą korzyść, aniżeli ten prześliczny, młody, bujny las, który się tak bez litości wycina.

Kto jest właścicielem tej polany niech tam nad tem głębiej pomyśli i lepiej policzy, bo nam się zdaje, że tego lasu bardzo szkoda.

Dramat naszego wielkiego poety Kazimierza Tetmajera pt. Judasz cieszy się obecnie na scenach polskich dużem powodzeniem.

Z tego tryumfu naszego podhalańskiego poety szczerze się cieszymy.

To być nie powinno! Niektóre gosposie przynoszą na targi i jarmarki całe dziesiątki jaj z kurczętami, zupełnie zepsutych i sprzedają je za dobre pieniądze.

Za to później kupujący nazywają wszystkich górali niesłusznie „złodziejami", kiedy my wiemy dobrze, że to tylko pewne nieuczciwe kobiety tak robią. —

Niechże takich oszustw będzie jak najmniej!

Podajemy do wiadomości magistratu, że drzewo z ulic wykupują handlarze i posyłają na kolej.

Sądzimy, że gdyby wozy z drzewem mogły mieć postój na rynku, to takich wypadków byłoby mniej! —

Prosimy nad tą sprawą pomyśleć!

Nie posyłać paczek z Ameryki zwłaszcza z odzieżą i żywnością, bo u nas jest o wiele taniej!

Niektórzy posyłają z Ameryki do krewnych w Polsce ubrania, obuwie i żywność.

Towary te w Ameryce drogo kosztują, a u nas trzeba zapłacić wiele tysięcy cła.

Skarży się nam p. Aleksander Czernik z Chicago, że jego krewniacy na Podhalu musieli od kilku metrów materji opłacić raz 5, a drugi raz 18 tysięcy marek.

Radzimy więc z Ameryki posyłać nie towar, który u nas kupi dwa razy taniej, ale pieniądze za które u nas wszystko dostanie.

W ten sposób Amerykanie za te same pieniądze o wiele skuteczniej swoim rodzicom pomogą, bo za te same pieniądze kupi się u nas dwa, a nawet trzy razy więcej!

Z Dyrekcji gimnazjum. Z wyjątkowych a ważnych powodów odbędą się dodatkowe wpisy do klasy I—VIII. dnia 30 sierpnia br. a egzamina wstępne dnia 31. sierpnia. Egzamina poprawcze również odbędą się 31, sierpnia.

J. Zachemski

Na Zjeździe Podhalan w Czarnym Dunajcu w dniu 13 sierpnia br. referaty wygłoszą:

1) Władysław Orkan: „Odzew do braci Podhalan".

2) Prof. L. Stopka w sprawie szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem.

Zjazd weźmie udział w zamknięciu kursu hafciarskiego i otwarciu wystawy tegoż kursu.

Dla zapewnienia obiadu zechcą uczestnicy zgłosić swój udział do dnia 12. bm. do prof. L. Stopki w Cz. Dunajcu.

Sprawozdania poszczególnych Ognisk (w skróceniu) i wnioski na Zjazd należy zgłaszać do prezesa J. Zachemskiego (gimnazjum w Nowym Targu) na piśmie do dnia 10 bm.

Pociąg z Nowego Targu do Czarnego Dunajca 5·45 m. rano, powrót z Czarnego Dunajca 6·10 m.

Związek Podhalan z przykrością podaje do wiadomości fakt, że dział rzeźby figuralnej został z początkiem roku szkolnego 1922/3 rozporządzeniem M W R i O P (departament III), przeniesiony z Z.

kopanego do Krakowa. Zaczął się tedy rozbiór szkoły przemysłu drzewnego z takim trudem wywalczonej dla Podhala! Cóż na to posłowie Ziemi podhalańskiej?

Każdy uczestnik sieci telefonicznej ma prawo do bezpłatnego umieszczenia swego adresu w urzędowym spisie uczestników jednak w objętości 3 wierszy.

Za każdy wiersz ponad 3 wiersze oraz za każdy wiersz adresu poza bezpłatnem umieszczeniem pobiera się opłatę 250 Mkp.

Zgłoszenia z zadatkiem na drzewka owocowe po cenach najniższych przyjmuje do końca sierpnia br. prezes Związku Podhalan dyr. J. Zachemski w kancelarji gimnazjum w Nowym Targu

W dniu 30 lipca br. zwizytował kurs kilimkarstwa w Szaflarach krajowy wizytator szkół zawodowych W. P. Ludwik Misky w towarzystwie prezesa Związku Podhalan dyr. J. Zachemskiego. Rezultatem wizytacji było przyrzeczenie kursowi znaczniejszej subwencji państwowej na powiększenie liczby warsztatów. Rozwój kursu zapowiada się bardzo dobrze.

Związek Podhalan jako założyciel kursu przystępuje do zorganizowania Spółki celem sfinansowania tego rentownego przedsiębiorstwa.

Poświęcenie schroniska na Babiej Górze w Zawoi odbędzie się w niedzielę dnia 6. b. m o godzinie 11 przedpołudniem. Schronisko to zbudowane przed kilkunastu laty przez Dra. H. Zapałowicza okazało się obecnie za szczupłem z powodu silnie wzmożonego ruchu turystycznego, to też Zarząd Oddziału Babiogórskiego w Żywcu rozszerzył je i dobudował salkę noclegową Jest to wyłączną zasługą nowego prezesa Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego, inż. Mączyńskiego, z którego nazwiskiem złączone są nadzieje wzmożenia polskiego ruchu turystycznego w tych stronach, dotąd bowiem turystyka Beskidowa opanowana była prawie wyłącznie przez Niemców. Szczegółowe informacje o zwiedzaniu Beskidów i Pienin daje Przewodnik prof. K. Sosnowskiego, w którym też znajdą turyści, chcący wziąść udział w uroczystości poświęcenia, wytyczenie dróg i opisy Babiej Góry. —

Epidemii cholery w Polsce niema. Wobec pojawienia się mylnych i alarmujących informacji o szerzeniu się w Polsce epidemii cholery Nacz. Nadzw. Komisarjat stwierdza, że na terytorjum Polski cholera nie ma w danej chwili charakteru epidemji i pojedyncze jej wypadki stwierdzone zostały jedynie w Równem, gdzie w ostatnich dwóch miesiącach zanotowano wszystkiego 17 przypadków, z których 13 wśród repatrjantów, przybyłych z Rosji lub Ukrainy, 4 zaś wśród ludności przedmieścia miasta Równ „Cegielnia“.

Z powodu bandytyzmu przedłożono sądy doraźne na obszarze Kongresówki na pięć miesięcy, a więc do końca roku 1922.

Nowe ofiary na Jungfrau. W niedzielę podczas wyprawy na Jungfrau w Alpach zginęło 4 turystów, w tem jedna kobieta.

Polska będzie miała komunikację powietrzną dla pasażerów i przesyłek pocztowych pomiędzy Gdańskiem, Lwowem i Borysławiem.

Wielka katastrofa kolejowa między Brześciem a Kowlem. W dniu 1 sierpnia o 4 popołudniu na linii kolejowej między Brześciem Litewskim a Kowlem, obok stacji Maloryte, zderzył się pociąg gospodarczy z towarowym. Gospodarczy pociąg wiózł robotników. Skutki zderzenia były okropne. 12 wagonów wraz z lokomotywą uległo rozbiciu. Dziesięć osób poniosło śmierć, 8 osób zostało ciężko, 17 lekko rannych. Władze rozpoczęły dochodzenia.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Czyj rząd znalazłby w Polsce zupełny posłuch? Cesarza Wilusia, albo cara Mikołaja.

Przy dawnych wyborach W czasie wyborów do sejmu za dawniejszych lat, zabiera głos jakiś kandydat i zaczyna przedstawiać swój program wyborcom a trwa to bardzo długo.

Obecny przy tem komisarz starościński ziewa, posykuje, a wreszcie prosi jednego wójta, aby „prelegent się streszczał“. -- Poczciwy wójt podhalański żądanie komisarza migiem tłumaczy na gwarę i krzyczy: Pon komisarz prosom, aby prelongat nie trzescol!

31 lipca b. r. zgubiono na przestrzeni Nowy Targ Czorsztyn b u c i k m ę s k i z p r a w e j n o g i.

Znalazca zechce takowy oddać w Urzędzie pocztowym w Czorsztynie za odpowiedniem wynagrodzeniem, lub podać swój adres tamże.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Edykt licytacyjny.

Rozporządzeniem Inspektoratu skarbowego w Nowym Targu z dnia 10. lipca b. r. L. 299., rozpisaną została publiczna licytacja na dzień 21. sierpnia 1922. o godzinie 9. rano przy Magistracie w Nowym Targu na sprzedaż samochodu marki „Laurin-Clement" Nr. pol. O. II 652. rzekomo własnością obywatela czeskiego Ernesta „Lewö ego, a obecnie znajdującego się w posiadaniu Bolesława Strycharskiego.

Cena wywołania wynosi jeden miljon marek.

Kasa skarbowa w Nowym Targu,
Dworzański m. p *Kobak m. p.*

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu